

PORADNIK GOSPODARCZY.

Zbiór nasienia sosny amerykańskiej (*Pinus Strobus*). W ogrodach naszych i lasach znajdują się liczne niekiedy okazy starszych sosen amerykańskich, które mogłyby być źródłem dość pokaźnego dochodu. Drzewo to posiada tę własność, że wcześniej i często obradza nasiona, obfite plony powtarzają się co 2 lub 3 lata. Ponieważ cena nasienia sosny amerykańskiej jest wysoka, a zbyt łatwy, więc i dochód jest zapewniony.

Jako przykład posłużyć mogą lasy miasta Frankfurtu nad Menem, w których znajduje się drzewostan złożony z wajmutki o obszarze 3 ha. Pozyskanie szyszek oddaje się na licytacji przedsiębiorcom, zysk w okresie 22 lat 1865—1886 wynosił 12.010 marek, co daje rocznie z 1 ha. 180 m. W ciągu tego okresu wydarzyły się tylko 3 lata takie, w których żadnego nasienia nie było.

Zbieranie szyszek przedsięwziąć należy w końcu września i w tym czasie dawać baczną uwagę, aby właściwej chwili zbierania nie zaniedbać, szyszki bowiem otwierają się zaraz po dojrzeniu i nasienie wylatuje; niedojrzałych zaś szyszek zbierać nie można, bo nasienie z nich pozyskane ma mały procent kiełkowania.

Przy zbieraniu szyszek nie należy pod żadnym warunkiem używać żelazek do łożenia po drzewach, lecz zrywać szyszki tylko z drabin, przystawianych do drzewa. Czynność tę powierzyć można tylko ostrożnym i wyćwiczonym zbieraczom.

Wymywanie sadzonek w szkółkach jest często źródłem poważnych błędów.

Pomijamy już gwałtowne wrywanie ręką bez pomocy rydła, bo choć i ten barbarzyński sposób tu i ówdzie się trafia, to przecież na szczęście coraz bywa rzadszy.

Ale i przy wymowywaniu rydłem trafiają się błędy, polegające głównie na kaleczeniu korzeni, zwłaszcza starszych sadzonek.

Najlepszym narzędziem do wymowywania jednolatek szpilkowych jest mała, półokrągła łopatką z krótką rączką. Łopatkę tę wbija się naprzód z jednej, potem z drugiej strony rzędka do ziemi i wydobywa całą bryłę wraz z sadzonkami, które następnie rozdziela się ostrożnie, ponieważ korzonki zwykle są splątane.

Jednolatki liściaste, które zwykle są wyższe a przede wszystkim mają bujniejszy i dłuższy korzeń, wymowywać musimy rydłem. Aby to wygodnie i bez uszkodzenia zrobić można było, wykopuje się wzdłuż rzędka, w którym stoją sadzonki, w odległości 10—15 cm rowek, tak głęboki, jak głęboko sięgają korzenie. Rowek ten dla dębu musi być naturalnie głębszy niż dla jesionów, klonów lub olchy. Następnie z drugiej strony rzędka wbija się rydło głęboko w ziemię i oddziela w ten sposób bryłę razem z sadzonkami. Potem następuje rozdzielenie i rozplątanie korzonków.

Najwygodniej wymowywa się sadzonki wtedy, jeżeli rzędki biegną w poprzek, a więc równolegle do krótszego brzegu grzędy, z rzędków podłużnych wymowywanie jest utrudnione, a ponieważ plewienie i poruszanie gleby między poprzecznymi rzędkami jest łatwiejsze niż między podłużnymi, dlatego używać się powinno zawsze rowków poprzecznych.

W podobny sposób, jak u jednolatek liściastych, wymowywa się także 2—3-letnie przesadki. Drzewka starsze, wyższe, o bujnym korzeniu, muszą być dokoła okopane i ostrożnie wydobyte, przyczem jeden robotnik pracuje rydłem, a drugi ostrożnie drzewko z ziemi wyciąga.

Przy wymowywaniu sadzonek ideałem jest, wyjąć drzewko tak, aby korzenie zgoła nie były uszkodzone. O ile stosunkowo łatwo zrobić to u młodych drzewek, o tyle u starszych nie obejdzie się nigdy bez skaleczeń, odarcia kory, zgniecenia i t. d. Wszystkie uszkodzone miejsca należy niezwłocznie po wyjęciu obciąć ostrym nożem, co nadzwyczajnie ułatwia zalew i zapobiega zgniliznie.